

POSTANOWIENIE

Dnia 23 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 23 maja 2018 r.

sprawy K. B. skazanego z art. 177 § 2 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 22 czerwca 2017 r.,

sygn. akt VI Ka [...], utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T. z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt II K [...], uznał K. B. za winnego tego, że w dniu 21 kwietnia 2013 r. w M. na skrzyżowaniu ulic W. i Ś., kierując samochodem marki Renault Kangoo o nr rej. [...], umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie stosując się do znaku poziomego P-4 „linia podwójna ciągła”, nieuważnie obserwując przedpole jazdy, podjął manewr skrętu w lewo w ulicę Ś. i nie ustępując pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka motocyklowi marki Honda CBR o nr rej. [...] kierowanemu przez M. B., nieumyślnie doprowadził do zderzenia obu pojazdów, na skutek czego M. B. doznał obrażeń ciała w postaci urazu wielomiejscowego, ostrej niewydolności oddechowej, wstrząśnienia mózgu, odmy

płaszczowej prawej jamy opłucnej, stłuczenia płuca lewego, złamania trzonu obojczyka lewego bez przemieszczenia, złamania żebra I prawego, złamania kolumny przedniej i środkowej Th 3 bez stenozy kanału kręgowego, złamania dalszych części trzonu kości łokciowej i promieniowej lewej z przemieszczeniem odłamów pośrednich oraz licznych złamań kości nadgarstka lewego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, a pasażerka kierowanego przez M. B. motocykla M. L. doznała obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej nosa, złamania kości nosa, obrzęku i sińca okularowego powiek oka prawego, rany tłuczonej górnej powieki oka prawego, krwotoku podpajęczynówkowego, ognisk stłuczeń mózgu, silnego przekrwienia i stłuczenia mózgu, pasmowatych, głębokich otarć naskórka na szyi i karku po stronie prawej, otarcia naskórka na brodzie, wielokrotnego złamania żeber z rozerwaniem opłucnej ściennej, podbiegnięcia wnęk płucnych, stłuczenia płuc, złamania lewego talerza biodrowego, rozerwania spojenia łonowego, otarcia naskórka na kolanie prawym i okolicy lędźwiowej prawej, na skutek których zmarła w szpitalu - to jest, uznał Sąd oskarżonego za winnego występku z art. 177 § 2 k.k.

Za to przestępstwo Sąd I instancji skazał K. B. na karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz pokrzywdzonych – A. L. i Z. L. kwot po 30.000 zł oraz kwotę 10.000 zł na rzecz M.B.

Od tego wyroku obrońca oskarżonego K. B. wywiódł apelację, w której podniósł zarzuty - obrazy przepisów postępowania mającej istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku oraz rażącej niewspółmierności kary.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto, jak to określił, z ostrożności procesowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie, że oskarżony działając nieumyślnie naruszył zasady ruchu drogowego, a w konsekwencji nieumyślnie doprowadził do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i

wymierzenie za to kary pozbawienia wolności w rozmiarze wymierzonym przez Sąd I instancji, jednakże z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania oraz odstąpienie od orzeczenia na zasadzie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zadośćuczynienia na rzecz M. B.

Pisemną odpowiedź na apelację złożył pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, który wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 22 czerwca 2017 r., w sprawie VI Ka [...], Sąd Okręgowy w G. utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, który na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

1/ art. 455 zd. 1 k.p.k. poprzez niepoprawienie przez Sąd odwoławczy błędnej i niekorzystnej dla skazanego kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, niezależnie od granic zaskarżenia i zarzutów podniesionych w apelacji, to jest, błędne skazanie K. B. na mocy ustawy karnej obowiązującej w dacie orzekania, w miejsce ustawy obowiązującej w dacie popełnienia czynu zabronionego, co doprowadziło do naruszenia normy z art. 4 § 1 k.k. i zminimalizowało szansę na orzeczenie wobec skazanego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na nierozważeniu w sposób kompleksowy i rzetelny zarzutów apelacji oraz nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli instancyjnej, co doprowadziło do przeniesienia błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności, co do przyczynienia się M. B. do powstania szkody i jej rozmiarów, do postępowania odwoławczego i zapadłego w tymże postępowaniu orzeczenia oraz przeprowadzenie oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na złożoną kasację, Prokurator Rejonowy w T. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Autor kasacji nie wskazał na zaistnienie żadnego naruszenia prawa, które byłoby rażące i mogło stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

Po dokonaniu analizy pierwszego zarzutu należało uznać go za oczywiście bezzasadny. Zdaniem obrońcy, zastosowanie przepisów Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przestępstwa, zamiast w brzmieniu na czas orzekania przez Sąd, umożliwiłoby zastosowanie wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Skarżący nie wskazał jednak, na jakich różnicach w prawie i na podstawie której konkretnie ustawy powinien był oprzeć swoje rozstrzygnięcie Sąd odwoławczy, gdyż ograniczył się do stwierdzenia - *„W przedmiotowej sprawie zarówno Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy zastosowały ustawę karną w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Tymczasem, ustawa obowiązująca w dacie czynu była względniejsza dla sprawcy”* (s. 2 – 3 kasacji). Następnie obrońca zarzucił - *„(...) kwestia dopuszczalnego zakresu stosowania warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności ma ze względu na specyfikę sprawy znaczenie fundamentalne, a Sądy orzekały w tym zakresie i określały wymiar kary na podstawie ustawy mniej korzystnej dla skazanego”* (s. 3).

Jakkolwiek autor kasacji tego nie sprecyzował, chodzi bez wątpienia o przepisy ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396), której art. 1 pkt 33 zmienił treść art. 69 k.k. Paragraf 1 tego przepisu otrzymał z dniem 1 lipca 2015 r. brzmienie – *„Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa”*. Przed tą zmianą – a więc do dnia 30 czerwca 2015 r. (włącznie), Sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie

orzeczonej kary pozbawienia wolności, której wymiar nie przekraczał 2 lat, a nadto kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna.

Jest faktem, że z treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie wynika wprost, którą ustawę Sąd zastosował – czy w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r., czy też obowiązującym przed wejściem w życie w/w ustawy. Jedynie w zakresie orzekania o zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę, w sentencji wyroku wskazano, iż nastąpiło to *„na mocy art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w związku z art. 4 § 1 k.k.”*.

Należy jednak podkreślić inną, o wiele bardziej istotną okoliczność. Mianowicie uznanie, że w niniejszej sprawie nie ma możliwości zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary, wypływało z konkretnych przesłanek – a to wymienionych w art. 53 k.k. dyrektyw sądowego wymiaru kary. Sąd I instancji zauważył fakt, że K. B. był osobą niekaraną i brak było także podstaw do negatywnej oceny jego dotychczasowego sposobu życia. Uznał jednak równocześnie, że wyłącznie te okoliczności nie mogły przesądzać o konieczności warunkowego zawieszenia wykonania kary. Podkreślił, że podstawowym elementem podlegającym ocenie, było całkowite lekceważenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżonego, który *„podejmując manewr skrętu w opisany w stanie faktycznym sposób okazał nie tylko wyjątkową brawurę, a wręcz bezmyślność”*, która doprowadziła do dramatycznych skutków. Sąd miał na uwadze również i to, że do dnia ogłoszenia wyroku oskarżony nie podjął żadnych działań w stosunku do pokrzywdzonych. Podkreślił, że wymierzając karę należało baczyć na całość prawnokarnych następstw przestępstwa, szczegółowo rozważyć wszystkie aspekty, jakie mogły mieć znaczenie w tym zakresie, aby sankcja rozumiana kompleksowo, z jednej strony nie okazała się zbyt łagodna, w szczególności przy uwzględnieniu rażąco nieprawidłowego zachowania sprawcy oraz tragicznych skutków wypadku, z drugiej jednak strony, aby kara nie była nazbyt surowa i stanowiła tylko przejaw odwetu. Analiza tych wszystkich elementów sądowego wymiaru kary doprowadziła Sąd I instancji do konkluzji, iż jedynie kara o charakterze izolacyjnym jest w stanie zrealizować stawiane jej cele, skoro w sprawie występuje przewaga okoliczności obciążających nad łagodzącymi.

Nie można zgodzić się, iż Sąd odwoławczy powinien był uwzględnić z urzędu art. 455 k.p.k. w celu „prawidłowego” zastosowania art. 4 § 1 k.k. Ponieważ w apelacji nie został postawiony zarzut naruszenia tego przepisu, to Sąd odwoławczy nie miał obowiązku wypowiedzania się na ten temat. Podniesiono natomiast między innymi zarzut rażącej niewspółmierności kary, do którego Sąd Okręgowy odniósł się w sposób zgodny z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Stwierdził mianowicie, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonej kary. Zdaniem Sądu odwoławczego, wymierzona kara uwzględniała stopień zawinienia oskarżonego, a także stopień szkodliwości społecznej popełnionego czynu, mając na uwadze zarówno rażące naruszenie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jak również tragiczne i nieodwracalne następstwa wypadku w postaci śmierci jednej osoby oraz ciężkiego uszczerbku na zdrowiu drugiego uczestnika zdarzenia. Zatem mimo nieposzlakowanego sposobu życia K. B. i jego niekaralności, orzeczona bezwzględna kara pozbawienia wolności, w ocenie Sądu odwoławczego, jest karą zasłużoną, która należycie spełni swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Podsumowując rozważania dotyczące tego zarzutu należy podkreślić, że nie doszło do obrazy art. 4 § 1 k.k. przez procedujące w sprawie Sądy. Bezwzględna kara pozbawienia wolności została zastosowana niezależnie od tego, jakim zmianom podlegała treść przepisu art. 69 k.k.

Również drugi zarzut kasacji okazał się w sposób oczywisty bezzasadny.

Nie ulega wątpliwości, że skazany wypełnił znamiona art. 177 § 2 k.k., skoro umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodował wypadek drogowy. Sąd I instancji ustalił w sposób jednoznaczny, co następuje – *„Kluczowy wpływ nie tylko na zaistnienie samego wypadku, ale również na jego prawnokarną ocenę miał sposób i miejsce, w jakim K. B. podjął manewr skrętu w lewo. Treść opinii biegłych, ale również dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia w sposób jednoznaczny dowodzą, iż K. B. chciał wykonać tenże manewr w miejscu, w którym było to bezwzględnie zabronione. Oskarżony nie tylko przekroczył podwójną linię ciągłą, ale także zamierzał wjechać na pas*

przeznaczony dla pojazdów jadących ul. Ś. i zamierzających skręcić w lewo w ul. W., a następnie przejechać przez wysepkę i dopiero w ten sposób znaleźć się na pasie, na który chciał skręcić (...)”. Inne byłoby zapewne rozumowanie w sytuacji, gdyby skazany nie przejechał przez linię podwójną ciągłą i zatrzymał się przed skretem – w takiej sytuacji brak zauważenia motocykla mógłby zostać wyjaśniony za pomocą przedstawionych przez skazanego argumentów.

Oceniając materiał dowodowy, a w szczególności opinię biegłego T. M., Sąd Rejonowy uznał, że przyczyną wypadku było nieustąpienie przez oskarżonego pierwszeństwa przejazdu dla motocyklisty podczas wykonywania manewru skrętu w lewo. Powołując się na stanowisko tego biegłego Sąd podniósł –*„... przekroczenie prędkości przez M. B. oraz jazda bez świateł nie wpłynęły na zaistnienie wypadku, nie wystarczają, by mówić o przyczynieniu się motocyklisty, kierujący mógł dostrzec motor niezależnie od tego, czy ten miał włączone światła. Stanowisko to biegły w sposób jednoznaczny i przekonujący uzasadnił, co spotkało się z pełną akceptacją Sądu. Pomimo, iż z pozoru znaczące nieprawidłowości związane z wyraźnym przekroczeniem prędkości oraz jazdą bez włączonych świateł, na pierwszy rzut oka mogły mieć wpływ na zaistnienie wypadku, to jednak treść opinii przesądza, że w tym konkretnym przypadku M. B. nie miał możliwości uniknięcia zderzenia z samochodem Renault Kangoo. Biegły podkreślił, że do wypadku doszłoby nawet w sytuacji dochowania przez kierującego motocyklem wszelkich przepisów ruchu drogowego”*. Sąd I instancji w pełni zaakceptował wywody opinii biegłego.

Trafnie też odwołał się do stosownych przepisów (art. 2 pkt 23 i art. 25 ust. 1) ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1260, j.t.). Należy więc przypomnieć, że z treści art. 25 ust. 1 powyższej ustawy wynika, iż kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania obowiązany jest zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony, a jeżeli skręca w lewo - także jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającemu w prawo. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że obowiązek ustąpienia pierwszeństwa zachodzi niezależnie od tego, czy pojazd poruszający się z pierwszeństwem przestrzega zasad bezpieczeństwa, np. nie przekracza prędkości w obszarze

zabudowanym, czy też zasad tych nie przestrzega. Nie do przyjęcia byłoby uznanie, że skoro pojazd jadący z przeciwka na wprost porusza się z niedozwoloną prędkością, to kierowca pojazdu jadącego w przeciwnym kierunku i zamierzający wykonać manewr skrętu w lewo nie musi ustąpić mu pierwszeństwa tylko z tego powodu, że kierowca pojazdu mającego pierwszeństwo przejazdu narusza w ten sposób zasady ruchu drogowego. Jak podkreślono w judykatach, odmienne dekodowanie treści nakazu „ustąpienia pierwszeństwa” nie tylko nie znajduje oparcia w ustawowej definicji, ale mogłoby w konsekwencji prowadzić do uznania, że nakaz ten ma charakter względny, a więc zależny od oceny zachowań poszczególnych uczestników ruchu drogowego. Taka interpretacja tej podstawowej zasady ruchu drogowego prowadziłaby do totalnego chaosu na drogach, gdyż oceny co do przestrzegania zasad ruchu drogowego, a zwłaszcza prędkości, mogłyby mieć charakter wysoce subiektywny, a ich skutkiem byłoby podejmowanie zachowań nieprzewidywalnych (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 maja 2011 r., IV KK 44/11, Prok. i Pr.- wkł. 2011, Nr 11, poz. 6; z dnia 28 lipca 2011 r., III KK 7/11, Lex Nr 955017*).

Dokonując kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował stanowisko Sądu I instancji i przedstawił w uzasadnieniu swego wyroku rozumowanie odpowiadające kryteriom z art. 457 § 3 k.p.k. Podkreślenia wymaga fakt, iż Sąd Okręgowy nie poprzestał jedynie na odwołaniu się do pisemnych argumentów Sądu Rejonowego, lecz obszernie przytoczył również własne. Nie ma potrzeby ponownego ich powtarzania w tym miejscu, lecz należy odesłać do ich lektury zaznaczając, że również Sąd Najwyższy w pełni je podziela.

Reasumując trzeba stwierdzić, iż Sąd I instancji nie naruszył art. 7 k.p.k. oceniając materiał dowodowy przedstawiony w sprawie, zaś Sąd odwoławczy odnosząc się do zarzutów podniesionych w apelacji i oceniając je jako bezzasadne, nie naruszył art. 433 § 2 k.p.k. A zatem zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne i z tego powodu kasacja podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. skazanego.

